

piątek, 05.03.2021

„Oto tam nadchodzi ten, który miewa sny! Teraz zabijmy go i wrzucmy do którejkolwiek studni” (Rdz 37, 20)

Ależ mi się dziś nie chciało dołączyć do Ciebie! Czasem ludzie są tacy słabi. Ale w końcu się ogarnęłam. Dziś wykładasz mi historię Józefa [Egipskiego], którego ojciec umiłował najbardziej spośród swoich synów (por. Rdz 37, 3). Ta „miłość ojcowska” wywołała oczywiście konkretną postawę braci Józefa. Ogarnęła ich zazdrość, której konsekwencją stało się odrzucenie. Do tego dołączyła nienawiść, aż nie mogli zdobyć się na przyjazną rozmowę ze swym bratem (por. Rdz 37, 4).

Zazdrość – odrzucenie – nienawiść. Jak tak myślę o ludziach współczesnych, to iluż „moich braci” powielią tę postawę „braci Józefowych”? Tysiące „braci Józefowych” chodzi po tym „łez padole”. Widać, że nie (do)czytali tej biblijnej historii, gdyż ostatecznie Józef [Egipski], pomimo wielu zawirowań (często niezależnych od niego samego) w swoim życiu, odniósł zwycięstwo i na dodatek wybaczył swym braciom występki, które spadły na niego z ich ręki. A nadto usprawiedliwił ich postawę (por. Rdz 45, 8).

Myślę, że zazdrość budząca nienawiść i powodująca odrzucenie jest nader głupim grzechem (o ile grzech może być „mądry”). Zazdrość jest zupełnie bez sensu, bo w konsekwencji wyniszcza tego, który jest zazdrośnikiem. A często ten, który jest przedmiotem zazdrości i odrzucenia po wielu ciężkich Hiobowych wieściach i chwilach, podnosi się i ostatecznie zwycięża. Kiedyś podesłałeś mi piękne słowa przez jednego z moich rzymskich przyjaciół: „Nie pozwól nikomu, by gasił twój blask tylko dlatego, że razi go w oczy. Masz marzenia? Walcz!”. Zazdrośnik na końcu zawsze przegrywa, bo Ty czuwasz nade mną: „[Pan] okryje cię swymi piórami i schronisz się pod Jego skrzydła, Jego wierność to puklerz i tarcza. W nocy nie ulękiesz się strachu ani za dnia – lecącej strzały” (Ps 91, 4-5).

Nie zdążymy dziś już uczynić analogii, że Józef [Egipski] jest prefigurą Ciebie. W innym czasie sięgniemy do „naszych” ulubionych Doktorów Kościoła. A Hieronim, ten starożytny „inteligencik” trochę o tym pisze. Zatem biegniemy na śmierć, by później zmartwychwstać, czyli odnieść zwycięstwo...[nad zazdrośnikami też].

00_17

dr Magdalena Jóźwiak

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]